

S

tanisława  
Kostki Potockiego  
rękopiśmienne  
ćwiczenia z przekładu

Rekonesans edytorski

Instituut Badań Literackich PAN, kontakt: [kasia.g@gmail.com](mailto:kasia.g@gmail.com), ORCID ID: 0000-0002-0180-3943

Przedmiotem rozważań będą trzy rękopisy przekładów – choć trafniejszym sformułowaniem byłoby: prób przekładu – podjętych przez Stanisława Kostkę Potockiego. Zostaną tu omówione tłumaczenia kilku listów rozpoczynających *Nową Heloizę* Jean-Jacques’a Rousseau, początkowych partii *Podróży sentymentalnej* Laurence’a Sterne’a oraz przekład pierwszego i niewielkiego fragmentu drugiego rozdziału *Kandyda* Woltera wraz z przedmową tłumacza. Wszystkie analizowane tu rękopiśmienne teksty znajdują się w przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zespole Archiwum Publicznym Potockich, stanowiącym zbiór 1042 jednostek archiwalnych, na który składają się dokumenty rodzinne zgromadzone w XIX wieku w Wilanowie przez Stanisława Kostkę Potockiego i jego żonę Aleksandrę z Lubomirskich Potocką. Niestety, nie jest możliwe ustalenie daty powstania żadnego z trzech omawianych tu przekładów. Najprawdopodobniej pochodzą z końca XVIII wieku, chociaż mogły także powstawać w pierwszej lub drugiej dekadzie XIX wieku, kiedy to Potocki, osiadłszy w Wilanowie, zaczął pisać i więcej czasu poświęcał literaturze niż polityce. W latach 1816–1818 w „Pamiętniku Warszawskim” zostają ogłoszone felietony satyryczne pod nazwą *Świstek krytyczny*, w 1820 roku wydano kontrowersyjną *Podróż do Ciemnogradu*, a nieco wcześniej – w 1815 roku – ukazało się wielkie translatorskie dokonanie Potockiego *O sztuce*

u dawnych, czyli *Winkelman polski*. Być może przekładowe ćwiczenia, które zostaną tu zaprezentowane, były swego rodzaju przygotowaniem do opracowania tego kanonicznego dziś traktatu o sztuce starożytnej. Niestety, trudno jest też ustalić, kiedy rękopisy te zostały zebrane w zbiory, opatrzone spisem treści i oprawione, a co najważniejsze – jaką rolę w procesie szeregowania owych zbiorów odegrał Stanisław Kostka Potocki. Wszystkie omawiane tu materiały rękopiśmienne są udostępniane zarówno w formie zdigitalizowanej, jak i w postaci mikrofilmów. Znacząco ułatwia to pracę badawczą, ale przede wszystkim zapobiega przekładaniu poszczególnych fragmentów przez użytkowników archiwum i utraty całych passusów brulionów<sup>1</sup>. W przypadku tak niejednorodnego rękopiśmianego zbioru krótkich przekładów, wierszy, traktatów i listów, które często znajdują się na luźnych kartkach o przeróżnej strukturze papieru i różnych rozmiarach i co do których nie sposób zastosować żadnej systematycznej zasady porządkowania, nawet najmniejsza zmiana kolejności może spowodować, że powstanie chaos, a znalezienie poszukiwanego fragmentu stanie się czasochłonne i żmudne.

Opatrzony sygnaturą 238, liczący 144 strony zeszyt, w którym znajdują się pierwsze fragmenty *Nowej Heloizy* oraz początkowe partie powieści *Podróż sentymentalna*, jest bogatą mozaiką różnorodnych tekstów. Na pierwszej stronie zbioru widnieje zarejestrowany z kaligraficzną starannością tytuł: *Mysli i fragmenta własnoręczne i kopiowane przez sekretarza Stanisława Hrabi Potockiego, prezesa Senatu*. Regestr rękopiśmiennych brulionów, znajdujący się na następnej stronie, został sporządzony tym samym ozdobnym pismem, najprawdopodobniej w początkach XIX wieku. Widnieją w nim następujące tytuły: *O szczęściu człowieka, O sztukach wyzwolonych w Polsce i dobrym smaku, Listy romansowe, Historia orientalna Zadyk lub przeznaczenie, La loterie et l'Ordre de petit Ours, Notions préliminaire sur L'arithmétique, Myśl o [słowo nieczytelne], Extraits de la rivalité, Mémoires, Contes des Fées. Nuradin, Eurilas et Licie, Notions Préliminaires, De cinq ordres en general, Pastor Fido, Dyskurs o zmarłym papieżu Klemensie XIV, Liaison d'architecture civile, O hodowaniu pszczół, O połączeniu geniuszu i smaku, À la société des gens libres, Époques mémorables de l'histoire de Pologne, Listy z Paryża do moich współobywateli, Wojaż sentymentalny we Francji, O bajce, Banialuka*. W brulionie znajduje się także wiele fragmentów „bliżej nieoznaczonych”, jak określił to w *Przewodniku po zbiorze rękopisów wilanowskich* Władysław

Semkowicz<sup>2</sup>. Pod względem objętości fragmenty te stanowią prawie połowę całego brulionu, a większa ich część ma konkretne tytuły. Trudno zatem powiedzieć, czy znalazły się tam później, niż wtedy, gdy był tworzony regestr, czy po prostu uznano, że z jakichś powodów nie warto umieszczać tych tytułów w spisie. Zbiór charakteryzuje się sporą różnorodnością gatunkową. Wśród wymienionych wyżej tytułów widzimy: traktaty naukowe, prace z zakresu historiografii, rozprawki, tłumaczenia, wiersze, listy, komedie, ale także wiele innych tekstów, których przynależność gatunkowa jest trudna do określenia po wstępnym odczytaniu. Trzeba jednak nadmienić, że dziś ani rękopiśmienny regestr, ani sporządzony na jego podstawie spis widniejący w przewodniku Semkowicza nie koresponduje w pełni z zawartością brulionu o sygnaturze 238.

Brulion z tłumaczeniem *Nowej Heloizy* Jean-Jacques'a Rousseau znajduje się na stronach 38–78, a brulion z tłumaczeniem *Podróży sentymentalnej* – na stronach 169–175. Przekład pierwszego rozdziału *Kandyda*, o którym

będzie mowa w dalszej części tego artykułu, mieści się w jednostce archiwalnej o sygnaturze 235 na stronach 34–36 oraz 58–67. Podawanie w tym miejscu numerów stron może wydawać się przejawem nadgorliwości, jednak kwestia numeracji poszczegól-

nych kart brulionów wymaga wzmożonej uwagi, ponieważ paginacja zmieniała się w czasie. W publikacjach, w których są wspomniane poszczególne bruliony, numeracja nie koresponduje z paginacją dzisiejszą. Dla przykładu, Jadwiga Rudnicka, badaczka zbiorów bibliotecznych należących do Potockich i wybitna znawczyni historii, losów oraz zawartości tych kolekcji, w artykule *Informacja o wierszach Stanisława Kostki Potockiego* opublikowanym w „Pamiętniku Literackim” w 1964 roku podaje inną niż ta aktualna numerację stron rękopisów<sup>3</sup>. Należy założyć, że w momencie, w którym uczona sięgnęła do zbiorów, poszczególne fragmenty były ułożone w innej kolejności niż dziś, a numery poszczególnych stron zostały wpisane prawdopodobnie dopiero podczas digitalizacji omawianych brulionów w ostatniej dekadzie. Trudno jednak powiedzieć, na jakiej podstawie pracownicy archiwum układali i nadawali paginację owym brulionom, ponieważ kolejność ułożenia rękopisów często nie koresponduje z tą wskazaną w rękopiśmiennym rejestrze – najprawdopodobniej procesem tym rządził przypadek.

## Nie jest możliwe ustalenie daty powstania żadnego z trzech omawianych tu przekładów

## Nowa Heloiza\*

Brulion zawierający tłumaczenie fragmentów *Nowej Heloizy* jest graficznie niejednorodny, poszczególne jego partie są względnie czytelne, inne – pisane zamazyście i jakby w pośpiechu – zawierają wiele skreśleń i poprawek. Atrament w niektórych jego częściach ma kolor czarny, gdzie indziej – wypływały lub brązowy. Grafia tekstu wskazuje na jego brudnopisowy charakter; zdaje się on zapisem pierwszej, ale – jak możemy dziś stwierdzić – także ostatniej próby tłumaczenia *Nowej Heloizy*. Po zewnętrznej stronie każdej kartki został pozostawiony kilkucentymetrowy margines, na którym widnieją francuskie słowa i frazy w oryginale. Przy każdym z owych pozostawionych do ponownego translatorskiego namysłu wyrazów autor stawiał znak „x”, podobnie jak przed korespondującymi z nimi polskimi słowami w tłumaczeniu. W tekście występują też pozostawione alternatywy tłumaczeniowe – dwa słowa polskie, między którymi widzimy literę „v.” od słowa „versus”.

Jak już wspomniano, w spisie treści tego rękopiśmiennego zbioru widnieje nazwa *Listy romansowe*. To pod nią kryje się tekst tłumaczenia *Nowej Heloizy*. Brulion, jako jeden z niewielu w tym zbiorze, nie został opatrzony tytułem na pierwszej stronie, zatem sekretarz spisujący registr nie przepisał go z rękopisu. Możliwe więc, że określenie *Listy romansowe* ma charakter orientacyjny i zostało samowolnie nadane przez sekretarza. Wskazywałyby na to rozbieżności między innymi tytułami z registrów a tymi widocznymi na pierwszych kartach utworów, jak chociażby istotna dla tego rozpoznania ta dotycząca przedmowy do *Kandyda* (o czym będzie mowa później). Nie jest oczywiście wykluczone, że o nadaniu takiej nazwy zdecydował właśnie Potocki. Znając kolekcjonerską pasję gospodarza Wilanowa, możemy przypuszczać, że mógł sprawować pieczę nad tworzeniem registrów do swoich rękopiśmiennych zbiorów. Były to jednak zbiory bardzo bogate, a zważywszy na różnorodność zainteresowań Potockiego, mógł dopilnować porządkowania i katalogowania tylko niektórych z nich.

Perspektywa wydania niedokończonych przekładów Potockiego wiąże się z próbą ustalenia, które wydania dzieł oryginalnych stanowiły podstawę tłumaczenia. W przypadku *Nowej Heloizy* jest to zadanie karkołomne. Zdołano ustalić, że w XVIII stuleciu na rynku wydawniczym pojawiło się co najmniej siedemdziesiąt wydań słynnej „biblii kochanków”, która stała się pierwszym masowym sukcesem wydawniczym w dziejach europejskiego księgarstwa. Wiemy jednak, że

w posiadaniu Potockiego była pozycja *Œuvres complètes de Rousseau à Genève*. Znajduje się ona na 213 stronie zbiorczego katalogu bibliotecznego Potockich, w spisie ksiąg zatytułowanym *Dzieła różne* (oryg. *Œuvres mêlées*). Obok tej pozycji katalogowej widnieje data wydania zbioru (1782), w kolumnie odnotowującej format ksiąg – cyfra 8 (edycja *in octavo*), a w kolumnie określającej liczbę części tomów w danym wydaniu (oryg. *volumes*) widzimy cyfrę 33. Ten opublikowany w Genewie przez Paula Moultau oraz du Peyrona w latach 1782–1789 zbiór jest pierwszym wydaniem dzieł Rousseau, z którego na tomy trzeci–szósty składa się tekst następnych części *Nowej Heloizy*<sup>4</sup>.

Wiemy też, że w posiadaniu Stanisława Kostki Potockiego znajdowało się jeszcze inne wydanie *Nowej Heloizy*. Jadwiga Rudnicka w pracy *Biblioteka Wilanowska. Dwieście lat jej dziejów 1741–1932*<sup>5</sup>, w rozdziale zatytułowanym *Uczłonka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i ministra oświecenia (Stanisław Kostka Potocki)*, pisze o zakupie książek z czasów, gdy Potocki wyjeżdżał w latach 1781–1788 wraz z teściową, Julianem Ursynem Niemcewiczem i Grzegorzem Piramowiczem do Paryża i Londynu. Badaczka informuje o dwóch rachunkach z 1787 roku wystawionych przez paryskiego sprzedawcę książek nazwiskiem Desenne, którego księgarnia mieściła się w Palais Royal. Na rachunkach figurują w sumie osiemdziesiąt dwa dzieła, a wśród nich są m.in.: dwudziestotomowy *Théâtre* Williama Shakespeare’a, sześciotomowe *Lesmille et unenuits*, ośmiotomowa *La Nouvelle Héloïse* Rousseau, Sterne’a *Voyage sentimental* i czterotomowe *Les Liaisons dangereuses* Pierre Choderlosa de Laclos. Uczona ustaliła też, że wzmianki o powyższych pozycjach bibliecznych znajdują się w Archiwum Gospodarczym Wilanowskim, Anteriora, nr 298, k. 51 i 62<sup>6</sup>.

Być może jedna z tych dwóch edycji, będących w posiadaniu gospodarza Wilanowa, stanowiła podstawę omawianego tu tłumaczenia. Takie założenie musi jednak zachować charakter hipotetyczny, dopiero szczegółowe analizy tekstologiczne mogłyby naprowadzić na właściwy trop.

## Podróż sentymentalna

Na rękopis tłumaczenia składają się cztery początkowe rozdziały: *Rozdział I. Wyjeżdżam i przyjeżdżam. Rzecz ta rzekłem jest [słowo nieczytelne] urządzoną we Francji. Rozdział II. Kalais. Czucia. Rozdział III. Mnich w Kalais. Rozdział IV. Przyczyny zachowania*. Pod względem graficznym rękopis przypomina ten z przekładem *Nowej Heloizy*. Autor zosta-

wił w nim bardzo szeroki margines obejmujący około jedną trzecią szerokości strony, jak gdyby spodziewał się, że praca z tekstem będzie wiązać się z większą liczbą translatorskich kłopotów. Na marginesie zapisywał problematyczne wyrazy francuskie, stawiając przed nimi znak „x”, tak jak i przed ich polskimi odpowiednikami w tekście. Owych problematycznych słów jest jednak w tym rękopisie znacznie mniej niż w przekładzie *Nowej Heloizy*, co pozwala wysnuć wniosek, że tekst *Podróży sentymentalnej* stawiał tłumaczowi dużo mniejszy opór. Autor rękopisu, zbliżając się do tak zbędnie szerokiego marginesu, zapisuje ostatnie słowa na skos, co znacząco utrudnia ich odczytanie – tak jakby obawiał się, że słowo nie zmieści się w wierszu; nigdy nie stosuje natomiast myślników, by przetrząść słowo do następnej linijki. Nie mamy prawie żadnych wątpliwości, że pismo należy do gospodarza Wilanowa. Także w przypadku tego rękopisu, dzięki szkicowemu charakterowi tłumaczenia, czytelnik uzyskuje dobry wgląd w translatorski warsztat pracy Potockiego.

Stanisław Kostka Potocki swemu tłumaczeniu nadał tytuł *Voiage sentimentalny we Francji*. Jadwiga Rudnicka określiła ten rękopiśmienny tekst jako *A sentimental journey Sterne’a*, „spolszczone za pośrednictwem francuskim”<sup>7</sup>. Czytelnik już przy pierwszym słowie tytułu – „Voiage” – widzi, że podstawą tłumaczenia nie była powieść Sterne’a w oryginale, ale jej francuski przekład. Z bardzo dużym stopniem prawdopodobieństwa można stwierdzić, że podstawą tłumaczenia była wersja przygotowana przez Joseph-Pierre’a Frénais, która powstała w niecały rok po pierwszym wydaniu *Podróży sentymentalnej* w Londynie w 1768 roku. Był to pierwszy przekład tej powieści na język francuski, który ze względu na szereg rozbieżności z tekstem oryginału uznawany jest czasem za adaptację. Mimo krytyki literatów, odnoszącej się do nadmiernej ingerencji w oryginalny tekst, stanowił on kanoniczną podstawę następnych francuskojęzycznych edycji *Podróży sentymentalnej* aż do lat czterdziestych XIX stulecia<sup>8</sup>. W rękopisie Potockiego zapisane na marginesie francuskie wyrazy korespondują w pełni z tymi z domniemanej podstawy tłumaczenia. Równoległa lektura tego wydania oraz przekładu Potockiego pozwala przypuszczać, że to właśnie wersja Frénais stanowiła podstawę tłumaczenia. Dla przykładu, pierwsze zdanie rozdziału drugiego zatytułowanego *Calais. Sensations* brzmi: „Je dînai. Je bus, pour l’acquit de ma conscience, quelques rasades à la sane du Roi de France, à qui je ne voulois point de mal”. U Potockiego rozdział ten zatytułowany został *Kalais*<sup>9</sup>. *Czucia* i rozpoczyna się tak: „Zjadłem obiad. Wypiłem na zaspokojenie [słowo nieczytelne] mego kilka (x) kieliszków (x rasades) za zdrowie króla francuskiego, któremu

nie życzyłem złego”. Wiemy, że w zasobach bibliotecznych Stanisława Kostki Potockiego znajdował się co najmniej jeden egzemplarz *Podróży sentymentalnej* w języku francuskim. Jest nieomal pewne, że było to wydanie oparte na wersji Frénais. Możliwe, że dalsze kwerendy pozwolą ustalić, która z wielu edycji tego tłumaczenia stanowiła podstawę przekładu Potockiego. Warto w tym miejscu zauważyć, że pierwszy pełny polski przekład *Podróży sentymentalnej* z 1817 roku jest autorstwa Stanisława (Kostki) Kłokockiego, związanego z dworem Czartoryskich ekonomisty, autora popularnego wówczas przekładu dzieła Jean-François Marmontela *Inkasy, czyli Zniszczenie państwa Peru*. Chociaż autorstwo Kłokockiego ustalił Tadeusz Mikulski już w 1956 roku<sup>10</sup>, to w wielu popularnych opracowaniach można natrafić na informację, że to anonimowe, pełne tłumaczenie z 1817 roku wyszło spod pióra autora *Podróży do Ciemnogrodu*. Być może powodem powielania błędu atrybucji jest najzwyczajniej zbieżność dwóch pierwszych imion obydwu literatów oraz brzmieniowe podobieństwo nazwiska.

## Kandyd

Ostatni prezentowany tu brulion z tłumaczeniem autorstwa Stanisława Kostki Potockiego znajduje się w zbiorze zatytułowanym *Zbiór wierszy i kompozycji* o sygnaturze 235. W spisie treści nazwanym *Summariusze znajdujących się poezji w niniejszym Voluminie* przy poszczególnych pozycjach zostały podane numery kart (dziś są już nieaktualne). Jest to dużo krótszy niż omawiany wcześniej, osiemdziesięciostronicowy zbiór, na który składają się, jak wskazuje tytuł, m.in. wiersze i inne krótkie formy literackie, fragmenty sztuk oraz tłumaczenia. Około połowa tekstów w zbiorze pisana jest ręką Potockiego, reszta została sporządzona innym charakterem pisma. Znajdujący się na dwóch pierwszych stronach zbioru *Summariusz*, podobnie jak registr omawianego wcześniej zespołu o sygnaturze 238, został spisany z wielką starannością, ozdobnym pismem kopisty lub sekretarza księcia. Podano w nim następujące tytuły: *Poeta na wojnie w trzech pieśniach*, *Wstęp, dlaczego „Kandyd” na ojczysty język przełożony*, *List o tłumaczeniu do tłumacza „Rozumu praw” Monteskiusza*, *„Kandyd” albo najlepszość*, *Oda do Bielawskiego*, *Fireis i Elicia*, *Elegia Philis*, *Rozmowa Głupstwo i Próżność*, *Sen*, *Sen Poeta*, *Planeta*, *Mysł do przyjaciela*, *O rozbitym balonie*, *O wychowaniu Kandyda wierszem i prozą*, *Komedia niedokończona*, *Komedia niedokończona bez tytułu*, *Rozmowa Szymona z Zosią, niedokończona*, *Krytyka aktorów warszawskiego teatru*, *Do Zosi*, *Mysł o Temirze*, *Mysł*



*niedokończona o spokojności* [tytuł nieczytelny], *O prawdzie niedokończona myśl*, *Sen*, *Rozmaitości niedokończone i początków niemające*, *Nadzieja Ojczyzny*, *Do cesarzowej francuskiej*, *Na cześć Olesina*, *Zabawy Siedleckie*, *Do Michała Karpowicza*, *O miłości*, *Do Stanisława Potockiego*.

Interesujący nas w tym artykule tekst przekładu Wolterowskiego *Kandyda* został wydany przez Jacka Wójcickiego w opracowaniu: Voltaire, *Kandyd Wszędyblyski, czyli Najlepszość oraz inne przekłady Jacka Idziego Przyblyskiego* – pierwszej antologii oświeceniowych przekładów Woltera. Badacz opublikował transkrypcję zarówno przedmowy, jak i tekstu tłumaczenia fragmentów *Kandyda* napisanych przez autora *Winkelman polskiego*. Na wydany przekład składają się: pierwszy rozdział oraz początek drugiego rozdziału, przy czym około połowa tekstu tłumaczenia została napisana jedenasto- i trzynastozgłoskowym wierszem. Jak pisze Jacek Wójcicki: „Ledwo zaczęty i porzucony przekład utrzymany jest w stylu satyry menippejskiej (prozy przeplatanej wierszem)”<sup>11</sup>. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że za sprawą owych wierszowanych ustępów, czyli znaczącej ingerencji w formę tekstu przez tłumacza, nie jest to przekład w dzisiejszym rozumieniu tego terminu. Z drugiej strony trudno byłoby uznać tę wersję za adaptację, ponieważ poza zmianami formalnymi zastosowanymi przez Potockiego treść zostaje przeniesiona wprost z oryginału. Warszawski uczone oparł transkrypcję na rękopisie tłumaczenia *Kandyda* znajdującym się w zbiorze o sygnaturze 235 na stronach 34–36. Jest on drugim, poprawionym wariantem tłumaczenia, chociaż nadal widnieją tam skreślenia. Na stronach 58–67 woluminu znajduje się inna, prawdopodobnie szkicowa, wersja przekładu. W pierwszej z nich Potocki zmienia kolejność niektórych fragmentów względem kolejności odpowiadających im fragmentów we francuskim oryginale, powtarza poszczególne akapity i strofy, tworzy warianty, by w następnej wersji kilka z nich pominąć. Co ciekawe, zarówno ta szkicowa, jak i druga wersja urywają się w tym samym momencie powiastki – na początku drugiego rozdziału, gdy Kandyd, wygnany z zamku barona, włócząc się i cierpiąc głód, spotyka w karczmie dwóch ubranych na niebiesko mężczyzn – możliwe więc, że Potocki pracował nad obydwojema wariantami tłumaczenia równoległe, a nie w kolejności chronologicznej. Pytania dotyczące arkanów warsztatu translatorskiego oraz motywacji Potockiego do podjęcia się tego tłumaczenia można mnożyć. Jacek Wójcicki, oprócz transkrypcji przekładu, dokonał także transkrypcji

**Brulion zawierający  
tłumaczenie fragmentów  
*Nowej Heloizy* jest graficznie  
niejednorodny**

przedmowy do tłumaczenia *Kandyda*. Tekst, o którym mowa, znajdujemy na stronach 30–32 rękopiśmiennego brulionu, gdzie został on zatytułowany *Przedmowa*. W drugim wierszu *Sumariusza* znajdziemy inny tytuł: *Wstęp, dlaczego „Kandyd” na ojczysty język przełożony*. Z przedmowy nie dowiemy się jednak (a przynajmniej nie bezpośrednio), dlaczego Potocki postanawia przetłumaczyć *Kandyda*. Autor *Podróży do Ciemnogrodu*, podzieliwszy się w na wespół prozatorskiej, na wespół wierszowanej formie refleksjami na temat przedmów i zbyteczności ich czytania, a następnie wspominając o złu tego świata i natury ludzkiej, występach możliwych oraz o prawdopodobnej perspektywie mąk piekielnych i w końcu naiwności tych, „którzy, w swych zdaniach zacięci i ślepi, Mówią: »Wszystko tu idzie jak najlepiej!«”, z libertyńską swadą kończy: „Zostawuję dowcipnemu czytelnikowi do zagadnienia czemum natychmiast *Kandyda* na ojczysty język przełożył, nim to z czasem obszerny i mądry komentarz mądrymu objawi światu”. Nie znajdziemy tu zatem wywodu bezpo-

średnio ukazującego przesłanki, które stały za decyzją przełożenia tekstu. Przygotowanie przedmowy, w której autor prowadzi z czytelnikiem prowokacyjną grę, pozwala jednak przypuszczać, że przekład *Kandyda* mógł zostać rozpoczęty z zamiarem

późniejszego wydania tekstu i – w przeciwieństwie do dwóch poprzednich omawianych tutaj przekładów – nie był tłumaczeniem jedynie ćwiczebnym. Warsztat pracy tłumacza jest także inny niż w przypadku rękopisów przekładów *Podróży sentymentalnej* i *Nowej Heloizy*. W żadnej z dwóch wersji rękopisu z tłumaczeniem *Kandyda* nie pojawiają się krzyżyki ani pozostawiony margines. Potocki skreśla całe partie i pisze je na nowo, jak gdyby dążył do tego, aby poszczególne segmenty tekstu uzyskiwały swój docelowy kształt. Nie udało się ustalić, z którego wydania Wolterowskiego *Kandyda* korzystał gospodarz Wilanowa, jednak można założyć, że jest to jedna z tzw. *l'éditions encadrées*, tj. jedno z powstałych między 1759 (pierwsze wydanie *Kandyda*) a 1775 rokiem wydań autoryzowanych przez Woltera.

W przypadku *Kandyda* porównanie pierwszej szkicowej wersji z drugą, „udoskonaloną” wersją może stanowić bogaty materiał do badań nad przekładem. Zestawienie obydwu tłumaczeń ukazuje bowiem całe spektrum zmian, poprawek i decyzji translatorskich podjętych przez Potockiego; mówiąc inaczej, doskonale ukazuje zaplecze warsztatu pracy gospodarza Wilanowa. Także rękopisy przekładów *Nowej Heloizy* oraz *Podróży sentymentalnej* wraz z pozostawionymi na marginesie

wyrazami oraz skreśleniami ujawniają proces ich tłumaczenia w całej okazałości. Może pomogą odpowiedzieć na pytanie, z jakimi problemami zmagał się tłumacz, dlaczego podejmował takie, a nie inne decyzje translatorskie, czy przyjął jakąś aprioryczną strategię tłumaczeniową, czy może tłumaczenie stanowiło jedynie językową wprawkę, dlaczego w ogóle podjął się owych trzech zadań i porzucił je już na początku drogi.

Tego rodzaju pytania i problemy, które w powyższym tekście zostały jedynie zarysowane, stanowią sedno translologicznych rozważań.

Wydanie wyżej wymienionych dzieł mogłoby stanowić doskonały materiał do analiz przeprowadzanych w ramach rodzącej się dziś dyscypliny, jaką jest historia przekładu. Jej adepci otrzymaliby klarowny wgląd w przekładoznawczy warsztat Potockiego. Uwagi i wyjaśnienia, niezbędne w edycji krytycznej, w wydaniu będącym swoistym materiałem do ćwiczeń powinny ograniczać się do przypisów odnoszących się do literackiego kontekstu epoki, podstawowych wyjaśnień dotyczących osiemnastowiecznej interpunkcji, ortografii, składni i semantyki oraz innych informacji, których czytelnik nie zdoła wydedukować z równoległej lektury transkrypcji rękopisu i oryginału. Wydanie takie mogłoby zawierać zarówno ilustracje z kartami rękopisu, jak i jego transkrypcję, przy czym tekst transkrypcji powinien zostać złożony w taki sposób, by odzwierciedlał układ wierszy w rękopisie. Powinien się w nim również znaleźć tekst oryginału – dlatego tak istotne jest ustalenie, które edycje dzieł stanowiły podstawę tłumaczenia. Jednocześnie tekst oryginału i transkrypcję rękopisu Potockiego należy umieścić obok siebie, by użytkownik mógł porównywać je bez przekładania stron. Jeśli chodzi o transkrypcję rękopisu, powinna ona zostać zmodernizowana przede wszystkim pod względem fonetycznym, w zakresie, który ułatwiałby współczesnemu czytelnikowi lekturę tekstu, ale powinna ona jak najdokładniej zachować ukazaną wcześniej „szkicowość” omawianych tutaj przekładów. Z tego też powodu konieczne byłoby graficzne odzwierciedlenie skreśleń, adnotacji i wyrazów zapisywanych przez autora na marginesie, co rzecz jasna może stanowić typograficzne wyzwanie. Jednak dopiero taka prezentacja tekstu dałaby możliwość wnikliwego prześledzenia warsztatu tłumacza.

Trzeba też nadmienić, że autor omawianych tłumaczeń na przełomie XVIII i XIX wieku był jedną z czołowych i najaktywniejszych postaci polskiego życia politycznego, również życia literackiego, człowiekiem wielu talentów, którego życiorys (a także charakter i styl pracy oraz szereg cech osobowych) w literaturze przedmiotu został rzetelnie opracowany. Biograficzne konteksty w przypadku potrze-

by odtworzenia językowego świata tłumacza nie pozostają przecież bez znaczenia. Z tego względu w wydaniu przekładów warto rozważyć umieszczenie biografii Stanisława Kostki Potockiego uwzględniającej jego osiągnięcia literackie. Jako tłumacz zasłynął przede wszystkim z tłumaczenia przełomowego traktatu, któremu nadał tytuł *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*. Jako teoretyk literatury wślawił się zaś traktatem *O wymowie i stylu*, czym zasłużył sobie na miano *arbiter elegantiarum* języka polskiego i strażnika mowy polskiej. W dziele wyłożył poglądy m.in. na to, czym jest przekładanie tekstów, jak dobrze tłumaczyć i czym różni się przekład od tłumaczenia. W przypadku Stanisława Kostki Potockiego badacz przekładu ma zatem doskonałą i rzadką sposobność skonfrontowania teoretycznych wytycznych sformułowanych przez autora z jego przekładową praktyką. Sytuacja ta stanowi jeszcze jeden argument przemawiający za podjęciem trudu wydania omawianych przekładów w proponowanym wyżej kształcie.

Warto także pamiętać, że rozwijająca się w początkach XIX wieku świadomość krytycznoliteracka w obszarze tłumaczeń, rehabilitacja roli tłumacza i coraz większa świadomość różnych aspektów obecności obcego dzieła w języku ojczystym wyznaczają początki współczesnego przekładoznawstwa. Przedstawienie czytelnikowi trzech rękopisów tłumaczeń dzieł będących częścią kanonu literatury europejskiej w formie, która uprzystępni wgląd w proces przekładu, może stanowić nie tylko materiał do akademickich ćwiczeń, ale przede wszystkim egzemplifikację szerszego problemu sytuacji polskich przekładów z języka francuskiego na przełomie XVIII i XIX wieku.

**Key Words:** Stanisław Kostka Potocki, literary translation, manuscripts, *Julie, or the New Heloise*, *Sentimental Journey*, *Candide*, history of translation

**Abstract:** The article discusses three manuscripts of Count Stanisław Kostka Potocki. These texts are translation attempts from French to Polish of opening letters of *Julie, or the New Heloise* by Jean-Jacques Rousseau, initial chapters of *Sentimental Journey* by Lawrence Sterne, and several fragments of *Candide* by Voltaire. Presentation of manuscripts is followed by the author's hypotheses regarding the editions of the original works that could have been the source texts of translations in question. The author discusses the characteristic features of Potocki's translation practice and aims to determine what the intended purpose and the goal of Potocki's efforts could possibly be. The article reports the need to publish the manuscripts in a form that would allow historians of translation to gain a deep insight into Potocki's style of literary translation. The



author argues that such a publication would be a useful exemplification of a wider issue of Polish translations from French at the turn of the 19th century.

<sup>1</sup> Przykładem takiej straty niech będzie zniknięcie rękopisu tłumaczenia Wolterowskiego *Zadyga* ze zbioru o sygnaturze 238. Widnieje on w rejestrze stworzonym współcześnie. Do dokumentu dotarł też Władysław Semkowicz, tworząc jeszcze przed 1939 rokiem drukowany inwentarz rękopiśmiennych zbiorów Potockich; W. Semkowicz, *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, Warszawa 1961. Wiemy, że był on tam jeszcze przed 1964 rokiem, gdy dotarła do niego Jadwiga Rudnicka, opracowując *Bibliografię powieści polskiej*; J. Rudnicka, *Bibliografia powieści polskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.

<sup>2</sup> W. Semkowicz, op. cit., s. 178.

<sup>3</sup> J. Rudnicka, *Informacja o wierszach Stanisława Kostki Potockiego*, „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 2, s. 481.

<sup>4</sup> Analiza tekstu tego rękopisu została dokonana przez autorkę w artykule *Kłopotliwy język uczuć – próba przekładu „Nowej Heloizy” przez Stanisława Kostkę Potockiego*, w: *Winckelmann – Potocki. Mistrzowie i uczniowie*, t. 3: *O spuściznie literackiej Stanisława Kostki Potockiego. Studia i szkice*, pod red. D. Folgi-Januszewskiej i T. Chachulskiego, Warszawa 2018, s. 243–250.

<sup>5</sup> Rozkład poszczególnych części powieści w tym wydaniu był następujący. Tom 3: *La le partie de « Julie », ou de la « Nouvelle Héloïse »*. Tom 4: *Les II<sup>e</sup> et III<sup>e</sup> parties de « Julie » ou de la « Nouvelle Héloïse »*. Tom 5: *Les IV<sup>e</sup> et partie de la V<sup>e</sup> de « Julie » ou de la « Nouvelle Héloïse »*. Tom 6: *Le reste de la V<sup>e</sup> et la VI<sup>e</sup> partie de « Julie » ou de la « Nouvelle Héloïse »*.

<sup>6</sup> J. Rudnicka, *Biblioteka Wilanowska. Dwieście lat jej dziejów 1741–1932*, Warszawa 1967, s. 78.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> J. Rudnicka, *Informacja o wierszach Stanisława Kostki Potockiego*, s. 481.

<sup>9</sup> S. Pickford, *Between Version and Translation: Sterne's "Sentimental Journey" in Mid-Nineteenth-Century France*, „Translation and Literature” 2007, No. 16, s. 54.

<sup>10</sup> Warto zwrócić uwagę na niespotykaną pisownię nazwy miasta Calais. Jest to pisownia niewystępująca w osiemnastowiecznych słownikach; Aneks 2: *Nazwy miast francuskich w osiemnastowiecznych wydawnictwach naukowych i przekładach literatury pięknej*, w: M. Chrobak, *Optymizm Kandyda i inne problemy oświeconych tłumaczy*, Kraków 2009, s. 117.

<sup>11</sup> T. Mikulski, *Ze studiów nad oświeceniem*, Warszawa 1956, s. 265.

<sup>12</sup> Voltaire, *Kandyd Wszędybylski, czyli Najlepszość oraz inne przekłady Jacka Idziego Przybylskiego*, oprac. J. Wójcicki, Kraków 2006 (transkrypcja fragmentów *Kandyda* znajduje się na stronach 216–220).

# O SZTUCE U DAWNYCH

CZYLI

## WINKELMAN POLSKI,

### STANISŁAWA HRABI POTOCKIEGO

SENATORA WOIEWODY, PREZESA RADY STA  
I MINISTRÓW, DYREKTORA EDUKACJI NA  
DOWEY, KOMENDANTA GENERALNEGO K  
DETÓW, CZŁONKA TOWARZYSTWA KRÓLE  
SKIEGO PRZYJACIOŁ NAUK, ORDERÓW P  
SKICH KAWALERA.

CZĘŚĆ Iwsza.

*Ingenuas didicisse fideliter Artes;  
Emollit mores, nec sinit esse feros.*

*Ovid.*

W WARSZAWIE,

W Drukarni Xięży Piłarów Roku 1815.